Dzisiejszy numer zawiera 4 strony — Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: we ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, zbiegu pracy, przerwania komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać ponadterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Weroniki
Wtorek Hilarego
Sroda Pawła I pust.

Dziś	wschód	słońca	7,45	zachód	15,35
Jutro	„	„	7,45	„	15,36
Pojut.	„	„	7,44	„	15,36

Nr. 5 | Wąbrzeźno, wtorek 14 stycznia 1930 r. | Rok X

„Twarde orzechy" drugiej konferencji haskiej.

Haga, dnia 8 stycznia.

Druga konferencja haska stanęła — jak to było zresztą do przewidzenia — wobec niezbyt łatwych zadań. Już na pierwszych posiedzeniach ujawniły się dość poważne trudności, które wykazały dobitnie, iż orzechy, które zgryźć mają obecnie delegaci konferencyjni, są nietylko bardzo twarde, ale również i wcale obszerne. Dotychczasowe obrady obeszły się wprawdzie — na razie przynajmniej — bez dramatycznych momentów, w jakie obfitowały wstępne posiedzenia zeszłorocznej konferencji haskiej, nie mniej jednak ogólna atmosfera jest dotąd wcale silnie podniecona i nie brak pomiędzy poszczególnemi delegatami dość poważnych różnic zdań, które nie zapowiadają zbyt łatwego i harmonijnego zakończenia obecnej konferencji.

Na pierwszy plan wysunęły się trudności, związane ze sprawą tak zwanych „reperacji wodnych". Chodzi tu o odszkodowania, które należne są Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji od dawnych sprzymierzeńców państw centralnych, to jest od Węgier, Austrji i Bułgarji. Pretensje te włączone zostały w całokształt odszkodowań, ponieważ łączą się one ściśle z ogólnymi rozrachunkami wojennymi. Niestety jednak, pomiędzy poszczególnemi, zainteresowanemi w tej sprawie państwami, wynikły spory, które uniemożliwiają zawarcie definitywnego porozumienia.

I tak Węgrzy nie chcą uznać zbyt wysokich pretensji Czechosłowacji oraz Rumunji i domagają się silnego obniżenia ogólnej sumy odszkodowań, jakie zapłacić ma skarb węgierski. Bułgarzy znowu odrzucają żądania Jugosławji. Austrja zaś wreszcie nie chce wogóle zgodzić się na płacenie odszkodowań i domaga się skreślenia długu wojennego ze względu na trudne położenie miniaturowej republiki austrjackiej.

Wobec tego opornego stanowiska dłużników — zajęły jednak Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja zdecydowane stanowisko, zapowiadając, iż nie zgodzą się nigdy na obniżenie należnych im pretensji. Wytworzyła się zatem bardzo kłopotliwa sytuacja, z której trudno doprawdy znaleźć wyjście.

Stan ten pogorszył się tem silniej, że Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja oświadczyły solidarnie, iż nie podpiszą całości układów haskich, jeśli mocarstwa koalicyjne nie wpłyną na Węgrów i Bułgarów w kierunku przyjęcia żądanych od nich sum. Groźba ta stała się bardzo poważna. Oto bowiem zaistniało niebezpieczeństwo, iż wskutek tej drugorzędnej nagół sprawy dojdzie do rozbicia drugiej konferencji haskiej i do unicestwienia osiągniętego dotąd porozumienia z Niemcami.

Dla mocarstw koalicyjnych stało się oczywiście takie wyjście niemożliwe do przyjęcia. To też, chcąc zapobiec dalszym tarciom, ogłosiły mocarstwa koalicyjne półoficjalne komunikaty, z których wynika, że na wypadek, gdyby w sprawie „odszkodowań wschodnich" nie doszło do porozumienia, zajmie się konferencja haska tylko kwestją odszkodowań niemieckich. Plan Younga wszedłby też wówczas w życie bez podpisu Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Kwestja „odszkodowań wschodnich" zostałaby wówczas oddzielnie załatwiona i dopiero po ostatecznem porozumieniu się zainteresowanych państw włączona byłaby ona do całokształtu planu odszkodowań Younga.

Takie stanowisko, lansowane przedewszystkiem przez Francję, Belgję i Anglję, ma oczywiście na celu zmuszenie zarówno Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji, jak i z drugiej strony Węgier, Bułgarji i Austrji do wzajemnych ustępstw i do kompromisowych decyzji. Czy jednak presja ta okaże się skuteczna? Czy nie wynikną stąd nowe, nieoczekiwane trudności?

Ale nie tylko w sprawie „reperacji wschodnich" zaznaczyły się już obecnie w Hadze silne różnice zdań. Pomiędzy mocarstwami koalicyjnemi i delegatami niemieckimi ujawniać zaczynają się ostatnio również dość znaczne nieporozumienia. Chodzi tu głównie o tak zwane „sankcje karne", które przewidziane mają być w planie Younga na wypadek, gdyby Niemcy nie chciały wypełnić przyjętych na siebie zobowiązań.

Delegaci francuscy domagają się, ażeby pozostawić przy władzy w dalszym ciągu tak zwaną „komisję reparacyjną", której zadaniem jest stwierdzanie uchybień niemieckich i ustalanie ewentualnych represji wobec Niemiec w razie niesolidności w spłacie rat odszkodowawczych. Delegaci niemieccy nie chcą się jednak zgodzić na żadne dalsze „komisje kontrolne" i żądają w zamian za przyjęcie nowych zobowiązań odszkodowawczych usunięcia wszystkich ograniczeń, stosowanych do tej pory wobec Rzeszy niemieckiej. A ponieważ w obozie państw koalicyjnych nie panuje w tej kwestji zbyt jednolita opinja„ a zwłaszcza Anglja nie okazuje zbytniej ochoty do zdecydowanego poparcia żądań francuskich, przeto opór niemiecki staje się tem silniejszy. Na razie wprawdzie utrwala się przekonanie, że w poufnych naradach pomiędzy Niemcami a Francją uda się pomyślnie załatwić tę kwestję, niemniej jednak dalsze tarcia są bardzo prawdopodobne. Uzyskanie pewnych minimalnych choćby gwarancji jest bowiem dla delegataów francuskich — ze względu na opinję parlamentu francuskiego — rzeczą konieczną. A z drugiej strony i delegaci niemieccy pragną przywieźć do Berlina „zwycięstwo" ich stanowiska, aby uspokoić dr. Schachta i ataki nacjonalistów niemieckich. I w tem też leży na razie poważna przeszkoda, której usunięcie nie przyjdzie, zdaje się zbyt łatwo.

Ze spraw dotyczących Polski wymienić należy przedewszystkiem sprawę polsko - niemieckiego układu likwidacyjnego, który w związku z całością odszkodowań wojennych reguluje wzajemne pretensje Niemiec i Polski. Jak wiadomo, zawarte zostało odnośne porozumienie bezpośrednio pomiędzy rządem polskim i niemieckim i delegat polski na konferencję haską przedłożył też tekst odnośnego układu plenum konferencji. Niemcy rozpoczęli jednak obecnie w tej sprawie niezwykle charakterystyczną grę. Oto delegaci niemieccy zdążają do tego, by układ polsko - niemiecki nie wszedł bezpośrednio w całość planu odszkodowań Younga, lecz by był dołączony oddzielnie, jako specjalny aneks do planu Younga. Cel tej gry jest oczywiście przejrzysty. Niemcy chcą w ten sposób umożliwić Reichstagowi niemieckiemu ewentualne odrzucenie umowy polsko - niemieckiej. Skoro bowiem układ polsko - niemiecki dołączony będzie oddzielnie do planu Younga, będzie Reichstag mógł unieważnić go bez narażania się na równoczesne odrzucenie całości planu odszkodowań. Inaczej oczywiście przedstawiać będzie się sprawa, jeśli układ polsko-niemiecki wejdzie w skład całości planu Younga. Wówczas odrzucenie go równać musiałoby się unieważnieniu całego planu odszkodowań.

To charakterystyczne stanowisko niemieckie jest jaskrawym dowodem obecnej polityki Niemiec w stosunku do Polski. Należy jednak mieć nadzieję, iż delegaci Polski odpowiednio przeciwstawiają się tym nielojalnym zamiarom niemieckim.

Na porządku dziennym obrad haskich figurują oczywiście i dalsze ważne sprawy, jak na przykład doniosła kwestja ustalenia statutu dla międzynarodowego banku reparacyjnego i t. p. Wobec porozumienia, jakie uzyskane zostało jednak w tych sprawach już przed konferencją — mówi się o tem w Hadze na razie bardzo mało.

L. Dz.—sz.

—:—

Z Sejmu.

WARSZAWA, 12. 1. Sobotnie expose premjera Bartla zostało przyjęte ze strony opozycji z życzliwą neutralnością. Mowa została wysłuchana w skupieniu przez całą Izbę. Jedynie socjaliści protestowali przeciw ustępowi, dotyczącemu polityki w stosunku do kas chorych. Premjer Bartel w expose swojem rozwinął tezę wielkich trudności i zagadnień państwowych, które tylko przy pacyfikacji nastrojów dadzą się uzgodnić. Mowa premjera jest apelem do całej izby, ażeby konieczności państwowe w imię strony gospodarczej i naprawy kryzysu gospodarczego załatwić.

Z ciekawszych momentów tego posiedzenia należy podnieść przemówienie posła Liebermana, który, polemizując z poprzednim ministrem sprawiedliwości Carem, zwalczał dekret prasowy i formę jego istnienia.

Po przemówieniu posła Piłsudskiego poseł Trąmpczyński w gwałtowny sposób zaatakował b. ministra Cara i podniecony z trybuny oświadczył: „Oby Polska nigdy nie miała takiego ministra, jakim był Car". Pod koniec swego przemówienia poseł Trąmpczyński zawołał: „Niewola pruska była prawdziwą wolnością prasy w porównaniu z dzisiejszemi stosunkami". Oświadczenie posła Trąmpczyńskiego wywołało olbrzymią wrzawę na ławach B. B. W. R. i głośne oklaski opozycji.

Największą sensacją sobotniego posiedzenia jest uchwała Sejmu w drugiem i trzeciem czytaniu, na mocy której dekret prasowy został uchwalony.

Niemcy proponują...

Delegacja niemiecka w Genewie zwróci się do polskich delegatów z nowemi propozycjami w sprawie kontyngentu importowego polskich świń. W niemieckich kołach gospodarczych panuje przekonanie, że po zaakceptowaniu propozycyj niemieckich rokowania handlowe polsko - niemieckie wejdą na realne tory. Rząd niemiecki zamierza w tej sprawie powołać do życia specjalną komisję.

Zamknięcie wszystkich świątyń w Rosji sowieckiej.

Według doniesienia z Moskwy, antyreligijne organizacje komunistyczne złożyły rządowi sowieckiemu memorjał z żądaniem zamknięcia od dn. 1-go stycznia 1931 roku na terytorjum unji sowieckiej wszystkich cerkwi, kościołów, synagog i meczetów. Związki komunistyczne zaznaczają, że po wykonaniu pięcioletniego planu odbudowy gospodarczej w Rosji sowieckiej nie będą mogły istnieć żadne instytucje religijne.

Wspomniany projekt organizacyj bolszewickich, domagający się całkowitego zamknięcia wszelkich świątyń, ma być poddany w najbliższym czasie pod obrady odpowiednich instancyj rządowych w Moskwie.

Wybory do Sejmików Powiatowych na Pomorzu.

Po każdych wyborach samorządowych, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich Rzplitej, prasa endecka zamieszcza relacje pod jednym i tym samym tytułem: „Klęska sanacji“. Ma się wrażenie, że redakcja ma gotową kliszę, do której dodaje tylko miejscowość, w której wybory się odbyły.

Tym razem wybory do sejmików powiatowych odbyły się na Pomorzu. I znów tym razem wyniki wyborów znalazły się również w endeckich gazetach, jako rzekoma „klęska BBWR. na Pomorzu“.

Demaskowanie kłamstw organów endeckich nie miałoby dla nich najmniejszego znaczenia wychowawczego, bowiem cyfry fałszowane są tam z całą świadomością w tem przeświadczeniu, że endecki czytelnik bezkrytycznie przyjmie wszystko, co mu się „po partyjnemu“ wypisze.

Atoli właśnie dla celów informacyjnych warto się zapoznać szczegółowo z wynikami wyborów do sejmików powiatowych na Pomorzu, które endecja uważa za swoją domenę.

By nie przeciążać krótkiego artykułu cyframi, podamy tylko cyfry główne, a dla wyrobienia objektywnego poglądu na stan rzeczy nie ominiemy oczywiście „zwycięstwa“ endecji.

A więc: w Toruniu na ogólną ilość 36 mandatów — BBWR uzyskał 13, endecja zaś — 2 mandaty. W Grudziądzu — na ogólną ilość 28 — BBWR. — 7 mandatów, endecja — 1 (jeden). W Brodnicy na ogólną ilość 40 — BBWR. 15, endecja 4. W Chełmie na ogólną ilość 31 — BBWR. 9, endecja 5. W Wąbrzeźnie BBWR. — 8, endecja — 9, na ogólną ilość 31. W Lubawie BBWR — 7, endecja — 14, na ogólną ilość 40. W Świeciu BBWR. — 12, endecja — 7, na ogólną ilość 56. W Tucholi BBWR — 6, endecja ani jednego, na ogólną ilość 25. W Starogardzie BBWR — 8, endecja — 3, na ogólną ilość 42. W Gniewie BBWR. — 1, endecja 8, na ogólną ilość 18. W Tczewie BBWR. — 9, endecja 6, na ogólną ilość 24. W Chojnicach BBWR — 13, endecja — 4, na ogólną ilość 44. W Kartuzach BBWR. — 16, endecja — 8, na ogólną ilość 45. W Kościerzynie BBWR. — 5, endecja 15, na ogólną ilość 33, oraz w Sępolnie BBWR — 11, endecja 1 (jeden), na ogólną ilość 19.

Z zestawienia powyższego wynika, że na wymienione 15 miejscowości tylko w 3 miejscowościach endecja otrzymała stosunkowo większą ilość mandatów, niż BBWR. I to się nazywa „Zwycięstwem Stronnictwa Narodowego!...“

Ogółem wynik wyborów przedstawia się następująco: wybranych zostało 512 członków Sejmików Powiatowych, z czego otrzymali: Bezpartyjny Blok — 140, NPR. Prawica — 137, Stronnictwo Narodowe — 87, Bezpartyjni — 60, Piast — 49, Ch. D.—2, lista Stanu Średniego 2, PPS. — 9, Wyzwolenie—1 i Niemcy — 25.

Bezpartyjni w ilości 60 osób będą popierać linję gospodarczą rządową, nie mówiąc już o innych listach, na których również figuruje znaczna ilość osób, która w sprawach gospodarczych idzie ręka w rękę z BBWR. Już z powyższych ścisłych cyfr wynika, że BBWR. uzyskał 28 proc. ogółu mandatów, zaś endecja, która pisze o „klęsce sanacji“ i o swojem „zwycięstwie“, ogółem zaledwie około 17 procent.

Tak wygląda prawda. By zaś sfałszować tę prawdę, endecja doczepia swoją ilość mandatów do mandatów NPR-prawicy, która uzyskała 137 mandatów, a więc też o 3 mniej od BBWR.

W rzeczywistości więc Bezpartyjny Blok w sprawach gospodarczych Pomorza, — a o te przecież głównie chodzi w samorządach — rozporządzać będzie conajmniej 200-tu głosami na ogólną liczbę 512 członków sejmików. Niemniej rzeczywistym i ważnym faktem jest to, że endecja prowadzi na tym terenie nieprzebierającą w środkach agitację od lat 10-ciu i że teraz zmuszona jest fałszować cyfry, by ukryć wobec zwolenników swoich własne ubóstwo. Nic to jednak endecji nie pomoże, gdyż w życiu realnem decydują na szczęście nie sprawozdania endeckich gazetek, lecz faktyczny układ sił. Ten zaś wskazuje na wzrost wpływów BBWR na terenie Pomorza i równocześnie na bankructwo separatyzmu dzielnicowego, uprawianego od pierwszej chwili przez endecję na zachodnich kresach Rzeczypospolitej.

M. B.

Walka z gruźlicą w warsztatach.

Komunikat V.

Praca w warsztatach odbywa się w skupieniu ludzi, które wpływa na zarażanie się gruźlicą. Warsztat, gdzie robotnicy i robotnice ciągle stykają się ze sobą, pracując nieraz w ciasnocie, musi być strzeżony przed zakażeniem się gruźlicą, tak samo jak szkoła i rodzina.

Robotnik, pracujący w warsztacie, prowadzi życie zamknięte: wychodzi rano z mieszkania, idzie do warsztatu, gdzie najczęściej tej ma złe warunki zdrowotne: przeludnienie i brak powietrza.

Po skończonej robocie wraca do mieszkania. Tam, zmęczony pracą, spędza resztę dnia, jeśli nie idzie do jakiego publicznego lokalu, jak szynk lub kino, gdzie też będzie oddychał przegrzanem i zepsutem powietrzem.

W nowopowstających warsztatach widać pewien postęp: lepsza wentylacja (przewietrzanie) lepsze światło, większa przestrzeń dla samej ilości pracowników. Wszystko to bardzo dodatnio odbija się na zdrowiu pracujących, a nawet na ich pracy.

Ale najlepiej urządzony warsztat będzie zagrażał życiu ludzkiemu, jeżeli będzie zakażony gruźlicą. Niebezpieczeństwo w tym wypadku stanowią plwocina, ślina i kurz.

Dlatego też robotnicy, świadomi niebezpieczeństwa zakażenia się gruźlicą, powinni bacznie przestrzegać, aby nikt w warsztacie nie pluł na podłogę, nie pił ze wspólnego kubka, aby nie zamiatano na sucho i tak dalej.

Nieraz mogłoby się zdawać, że pewne fachy sprzyjają zakażeniu się gruźlicą. Tak nie jest. Zawsze sprawcą zarażenia się gruźlicą jest prątek (zarazek) gruźlicy. Fach ciężki mógł się tylko przyczynić do rozwoju choroby, osłabiając ustrój (ciało) człowieka. Złu zaradzi uświadomiony robotnik, dbając o zdrowie swoje, strzegąc siebie i innych od zarażenia się gruźlicą.

Pamiętajcie o ptakach.

Odezwa Komitetu Plantacji Miast Rzeczypospolitej.

Wobec nadchodzących dni śnieżnych i mroźnych, zwłaszcza, że mamy na pamięci zimę katastrofalną 1928/29 r., zwracamy się do wszystkich Instytucji z wezwaniem o podjęcie możliwie szerokiej *akcji opiekuńczej nad ptactwem w miastach.*

Liczba tych stworzeń miłych i wesołych, pożytecznie trzebiących owady szkodliwe dla zadrzewień i ogrodów miejskich, zmniejsza się widocznie, pod wpływem głodu i chłodu zimowego.

Ptactwo w mieście trzeba dokarmiać w zimowej porze roku; rzucać mu zbędne okruchy chleba i resztki jedzenia, także mięsa. Rzucać je na przedokna i balkony oczyszczone z brudu i śniegu. Na podwórzach, w ogródkach i ogrodach, prywatnych i publicznych, na cmentarzach ustawiać przenośne karmniki na tyczkach od kotów, z daszkiem od słoty i w nich podawać pokarm rozmaity, codzień świeży.

Do tej akcji ratunkowej nawołuje prasa codzienna.

Do opieki nad ptactwem w miastach trzeba *wciągnąć i przyuczyć dziatwę naszą i młodzież.*

Aby ptactwo zawabić do osiedlania się na stałe w ogródkach, na podwórzach i placach — trzeba rozmieszczać tam gniazda sztuczne. Modele takich gniazd posiada T-wo Ogrodnicze w Warszawie, ul. Bagatela 3.

Pragnąc, aby pomoc nastąpiła tu rychło, zaś akcja opieki nad ptactwem w mieście by przybrała rozmiary jak najszersze, Komitet Plantacyjny M. Rz. wzywa niniejszem do niezwłocznego podjęcia odpowiedniej propagandy.

Prezes Kom. Plant. (—) Edward Geisler.
Sekr. Kom. (—) Antoni Zaleski.

B. BOLESŁAWITA.

PRZED BURZĄ

Powieść historyczna z r. 1830.

—o—

24) (Ciąg dalszy).

Zawahał się nieco pan Kalikst, ale szepnął:

— A — proszę panienki...

Agatce bardzo to pochlebiało, gdy ją nazywano panienką — pobiegła więc przodem, trochę za hałaśliwie. Panna Julia siedziała przy fortepianie i nie grając nic, błądziła tak bezmyślnie po klawiszach. Wstrzęsła się cała, gdy wpadła Agatka...

Małuska, z głową związaną, była w drugim pokoju.

— Proszę panienki — pan Kalikst pyta, czy nie zapóźno, aby mógł oddać uszanowanie?

Julia się zmieszała trochę, spojrzała ku stojącej we drzwiach ciotce. Ta, choć ją głowa bolała, gotową była zdrową udawać, byle młodzieży usłużyć, pospiesznie więc odezwała się:

— Ale proś! proś — co za późno!

Julia milczała, a Agatka pędem wróciła do przedpokoju i pan Kalikst wszedł... Ciocia, powitawszy go pierwsza uprzejmie, jakby nagle uzdrowiona, wnet się zajęła herbatą; Julia nieco była zmieszaną. Trwało to jednak oka mgnienie — spojrzeli na siebie — i uśmiech kazał im o wszystkiem zapomnieć.

Małuska, która temu, jak ona go zwała, romansowi z duszy i serca była przychylną i rada była młodzież przybliżyć ku sobie — pomimo dobroduszności i prostoty, postąpiła nadzwyczaj zręcznie; zaraz po nalaniu herbaty, poskarżywszy się na głowę, wyszła. Dla przyzwoitości jednak związawszy znowu głowę chustką, poczęła się przechadzać po sąsiednim pokoju w ten sposób, iż się kiedy niekiedy ukazywała przez drzwi. Młodzi mieli swobodę rozmowy najzupełniejszą, a jednak czułe oko opiekunki nad nimi zdala czuwało i w każdej chwili ona sama mogła się zjawić, gdyby się Brenner w przedpokoju dał słyszeć.

Wspomnieliśmy już, w jakim stosunku byli do siebie młodzi... W obojgu miłość się rozbudziła żywa, gorąca, wiedząca, iż zwycięży; nie może... oboje byli przekonani, że uczucie to wzajemnem być musi, oboje mieli na ustach... słowo wielkie—stanowcze... i wyrzec go jeszcze nie śmieli... Kalikst już sobie był Julię zupełnie wytłumaczył...

Byłaż ona winną, że się urodziła córką tego upadłego tak nisko człowieka? Wychowanie dało jej przekonania zupełnie inne, a te musiały być szczere, udanemi być tak nie mogły. Kalikst, jednem słowem, wierzył w nią... bo ją kochał... a rozkochanym był tak szalenie, gorąco, jak w dwudziestu latach tylko poczciwe serce rozmiłowanem być może.

Tego wieczora dziwnie się wszystko do rozmowy składało. Siedzieli przy sobie... Ciotka chodziła zdala... Julia była zamyślona, rozmarzona. Grała tego dnia wiele, a muzyka zostawiła w niej po sobie jakąś lekką gorączkę... Nerwy jej drgały jeszcze, wibrowały, a dźwięki, żeniąc się z pokrewnemi idami, wywoływały dziwne marzenia... Zapomniała była nieco o teraźniejszości, sen jakiś czarowny niedawno jej się śnił przed oczyma...

Pozostała po nim żewność i tęsknota...

— Wracasz pan dopiero? — spytała — wolno wiedzieć — z daleka?

— Od starego przyjaciela mojego ojca... z Ursynowa...

— Od przyjaciela Kościuszki także — dodała Julia. — Wszak tak?

— Tak jest, pani...

— Nigdy go nawet nie mogła widzieć z bliska, a takem zawsze pragnęła... — mówiła Julia. — Wracając stamtąd, powinieneś pan być wesół i szczęśliwy, a widzę chmurkę na czole.

— Na mojem?

— Tak jest, nie zapieraj się

— Być może — rzekł Kalikst — lecz pani, co mi tu wyrzucasz... nie masz prawa czynić mi tej wymówki... Wprawdzie nie przyniosłem z sobą wielkiego usposobienia do wesołości, ale — nie znalazłem go też u pani...

— U mnie?

— A tak — pani jesteś dziś także smutną...

— Smutną nie — rozmarzoną jestem.

— Czem?

— Muzyką może... Muzyka upaja, jak wino...

— Powinnaby więc też rozweselać, jak ono...

— Mówią przecież, że są ludzie — co, podpiwszy, płaczą...

— Być może — rzekł Kalikst — tacy nigdy pić nie powinni...

— Więc ja nigdy grać nie powinnam? — śmiejąc się, odpowiedziała Julia.

— A przynajmniej, kiedy ja słuchać mogę, niech si pani nie zarzeka! — żywo zawołał Kalikst.

Spojrzeli sobie w oczy tęskno.

— Muzyka pani taki ma urok dla mnie — mówił dalej — że, jak pani się dziś mogła przekonać, oprzeć się mu nie umiem. Usłyszawszy dźwięk jej fortepianu, dobijałem się do drzwi zuchwale, choć godzina była niewłaściwa może...

— Ja godzin doprawdy... nie liczę — odezwała się Julia — ale wiem, żem panu tak rada dziś, jak zawsze.

— A! pani! mamże to wziąć... za komplement, czy za prawdę? Byłbym szczęśliwy...

— Jak pan chcesz! — szepnęła Julia.

— Jak chcę? — począł Kalikst... — a! pani! moje pragnienia sięgają daleko, wysoko... zuchwale...

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

„CIOTKA KAROLA“.

W święto Trzech Króli urządził tutejszy chór kościelny św. Cecylji, wieczór pieśni, połączony z przedstawieniem amatorskiem i zabawą taneczną.

Utwory: St. Moniuszko: Modlitwa z Kanataty mitologicznej „Milda“ i St. Moniuszko: „Chór niedzielny“ z opery „Halka“, wykonane pod batutą ks. wikarego Ptach'a, wypadły dobrze.

Wielkie zainteresowanie budziła odegrana bardzo dobrze sztuka teatralna pod tytułem „Ciotka Karola“. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Za ich poświęcenie, a w szczególności ks. wikaremu, który był inicjatorem tej sztuki oraz suflerem, należy się uznanie i podziękowanie.

Burzę oklasków wywołała wyprowadzona pantomina, która zakończyła się śpiewem na cztery głosy.

Po wyczerpaniu programu nastąpiła zabawa taneczna, gdzie ochoczo tańczono przy dźwiękach orkiestry Stowarzyszenia Młodzieży męskiej do godziny 4-tej rano.

Jak się dowiadujemy, ogół obywateli wyraża życzenie, ażeby powyższą sztukę teatralną jeszcze raz odegrano.

—C—

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

PRZYGOTOWANA NA DZIEŃ 17 STYCZNIA.

Coraz bliżej do wielkiej rocznicy Golubia.

Nic tedy dziwnego, że towarzystwa zaczynają się ruszać „całą parą“.

W poniedziałek 6 stycznia, w święto 3 Króli miało K. P. W. o godz. 13-tej na dworcu zebranie, gdzie po załatwieniu spraw bieżących dużo czasu poświęcono na wytyczenie i ustalenie programu pracy celem właściwego i godnego przygotowania się na uroczystość 17 stycznia. O ile cały program będzie wprowadzony w czyn (na co szczęśliwie zanosi), niemałą zasługę poniesie K. P. W. w podniesieniu i uczczeniu święta miejskiego.

Również dzemiące towarzystwo śpiewu **„Halka“** obudziło i zabrało się energicznie do pracy. W środę, 8 stycznia, odbyły się w Domu Miejskim śpiewy, ćwiczenia Halki, gdzie pod batutą p. Paulina Strzelewicza śpiewano kilka godzin. Halka kilka razy występuje ze śpiewem w czasie akademji.

A cóż mówić o wysiłkach **szkoły**, która stara się, by Poranek Szkolny wypadł jak najokazalej, by dzieci zapamiętały tę wzniosłą chwilę na długie, długie czasy.

Golubska drużyna **harcerska** krząta się około żywego obrazu, mającego zamknąć wieczorną akademję.

A **referat** na tę Uroczystą Akademję opracowany jest na podstawie źródeł historycznych, oparty na stwierdzonych i pewnych zapiskach. Słowem — zapowiada się świetnie.

Komitet zaś, opracowawszy program uroczystości i wydawszy odezwę, jeździ teraz po okolicy i chodzi po mieście i zbiera wolne datki na uczczenie tego jubileuszu miasta, na pomnik Najświętszego Serca Jezusowego, który stanąć ma w Golubiu „ku największemu uczczeniu odzyskania wolności, tej wolności tak pod względem praw obywatelskich, jako też i religijnych“. „Nie od nas, lecz od wszystkich uzależniona jest budowa“ — mówi Komitet. A zdaje się, iż wszyscy są za tym projektem i hojnie go poprą.

Sąsiednie miasto Dobrzyń chce Golubiowi zrobić miłą niespodziankę w tym dniu uroczystym 17 stycznia.

Wszyscy do wspólnej i zgodnej pracy, aby Rocznica otrzymała „taki blask tęczowy, taki splendor, by pod zewnętrznych Jej formach i kształtach poznać było wielkość Jej duchową!“ (odezwa). Do pracy! (s).

Z TARGU.

Ostatni targ (w piątek) był dość znaczny. Stan jego stosunku do targu wtorkowego znacznie się ulepszył. Widać, i żtargi po pewnych wahaniach poświątecznych wrócą do normalnego trybu. Ceny mniejwięcej te same, co przedtem.

Sąsiedni Dobrzyń cieszył się, jak zwykle, większym targiem, niż Golub. I tu daje się zauważyć to samo zjawisko, co i w Golubiu. Ceny prawie że równe cenom golubskim.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 13 stycznia 1930 r.

— **Omyłka** zaszła w ostatnim numerze i to w sprawozdaniu z posiedzenia Sejmiku Powiatowego. Mianowicie przemawiał deputowany p. **Rząsa**, a nie, jak napisano, „pierwszy deputowany“. Pierwszym deputowanym jest p. **Wrzesiński**.

— *Z powodu braku miejsca* zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru wiele artykułów.

— *Podziękowanie.* Koło Akademików z Wąbrzeźna wyraża na tej drodze słowa podziękowania panom Protektorom balu, p. Szczuce, za bezpłatne wykonanie druków i wszystkim szanownym gościom, którzy raczyli przybyć na bal i w ten sposób poprzeć akademickie cele samopomocowe.

— *Posiedzenie Rady Miejskiej* odbyło się ubiegłej soboty wieczorem pod przewodnictwem przewodniczącego p. *Grajewskiego*. Pod punktem pierwszym wprowadził pan Burmistrz *Schwarz* nowego radnego miejskiego w urzędowanie w miejsce p. Witka — p. *Feliksa Dąbrowskiego*, przez podanie ręki. Następnie p. przewodniczący Grajewski złożył pokrótce sprawozdanie z czynności Rady Miejskiej w roku ubiegłym, poczem przystąpiono do wyboru poszczególnych komisyj miejskich. Do komisji Finansowo-Gospodarczej wybrano tych samych co w zeszłym roku członków z tem, że w miejsce p. Witka wchodzi p. *Miszczak*. Do komisji podatkowej wchodzą, prócz członków wybranych w zeszłym roku, pp.: *Tralka* w miejsce p. Witka, a w miejsce p. Olszewskiego p. *Cander Konstanty*. Do komisji zakładu wodociągu miejskiego obrano prócz zeszłorocznie wybranych członków pp.: *Witka, Koleckiego i Witkowskiego*. Komisja Rzeźni Miejskiej pozostała w zeszłorocznym składzie. Komisję Kanalizacji Miejskiej wybrano w składzie zeszłorocznym, z tem, że w miejsce p. Olszewskiego wchodzą: radny p. *Piotrowski i p. Steinert*. Komisja Rewizyjna Kasy Miejskiej pozostała w składzie zeszłorocznym. Do komisji gospodarki nad jeziorami wybrano w miejsce p. Witka p. Żuralskiego. Reszta członków pozostała ta sama.

Do komisji elektrowni obrano prócz zeszłorocznych członków pp. *Jezierskiego i Jaranowskiego* w miejsce pp. Witka i Piotrowskiego Fr.

Komisja Opieki Społecznej: prócz zeszłorocznie wybranych opiekunów społecznych wybrano kilku pp. radnych i to: *Nitkę, Gronowskiego, Jankowskiego, Dąbrowskiego, Witkowskiego i Zalewskiego*. Komisja sanitarna pozostała ta sama.

Po wyborze komisyj poruszono sprawę założenia głównego przewodu wodociągowego do nieruchomości p. adwokata dr. *Ostrowskiego*. Sprawę tę odesłano do Komisji finansowo - Gospodarczej.

Następnie p. przewodniczący podał do wiadomości, że p. burmistrz zakwestjonowaną uchwałę co do ważności wyborów do Rady Miejskiej uchylił, wobec czego uchwała Rady Miejskiej stała się prawomocną. Po wolnych głosach p. przewodniczący zebranie sólwował.

— *Zaprowadzić porządek z autobusami!* W ostatnim numerze naszego pisma potępiliśmy niektórych właścicieli autobusów, ignorujących przepisy, dotyczące komunikacji autobusowej. Notatkę tę podaliśmy na prośbę naszych Czytelników. Dziś w dalszym ciągu musimy napiętnować swawolę właścicieli autobusów, albowiem przechodzi to granice uczciwości i taktu względem pasażerów. Odpowiednie czynniki muszą przedewszystkiem unormować cenę za poszczególny przejazd, albowiem pod tym względem panuje wprost chaos. Jako przykład: z Golubia do Wąbrzeźna jeden właściciel autobusu bierze 1,50, a inny znowu z Golubia do Kowalewa również 1,50 zł. Śmieszne to wprost, że do Wąbrzeźna pobiera się taką samą opłatę, co i do Kowalewa. Jest to wyzysk lub brudna konkurencja. Tak lub owak — nie powinny takie wypadki więcej się już zdarzyć, tembardziej, jeżeli chcemy zachować miano nieskazitelnych, uczciwych ludzi.

Równocześnie władze powinne wejrzeć w sprawy inne, dotyczące autobusów. Przedewszystkiem rozchodzi się o punktualny odjazd i o tablice orjentacyjne: gdzie i w którą stronę dany autobus przyjeżdża wzgl. odjeżdża. Jestto konieczne, albowiem pp. właściciele nie grzeszą pod obu temi punktami... akuratnością! Apelujemy w imieniu naszych czytelników do kompetentnych władz, by sprawy te należycie zbadały i chaotyczne stosunki, panujące między linjami autobusowemi, doprowadziły do należytego stanu! — Czekamy!

— *Jakie komorne płacić będą w r. 1930 lokale jednoizbowe?* Na zasadzie ustawy o ochronie lokatorów mieszkania jednoizbowe w ostatnim kwartale roku ubiegłego płaciły 79 proc. normy zasadniczej, to jest ceny, jaką płacono w lipcu r. 1914.

W pierwszym kwartale roku 1930 komorne to wzrasta o 6 proc. i wynosić będzie 85 proc.

W kwartale drugim roku 1930 od kwietnia do lipca suma powyższa wzrośnie o nowe 6 proc. i wyniesie 91 proc. normy zasadniczej.

W 3-cim do 91 proc. przybywa do 6 proc., wobec czego komorne od 1 lipca do 1 października wyniesie 97 proc.

Z dniem 1 października komorne osiąga już 100 procent normy z roku 1914.

Celem uświadomienia czytelników co do podstawy obliczeń, poniżej podajemy klucz przerachowania normy przedwojennej:

1 marka niem. 1,23 zł.

Jeżeli cena lokalu wynosiła w lipcu 1914 r. np. 10 marek niemieckich, to równowartościowa suma w październiku r. b. wyniesie 12 zł. 30 groszy, a w styczniu wypadnie zapłacić (85 proc.) 10 złotych 46 gr. Za każdą markę następną przypadnie zatem 1 zł. 5 gr.

Poza wskazaną normą żadne inne obciążenia ani za wodę, ani za stróża, ani za kanały nie obowiązują już lokatorów.

Z powiatu.

— *Orzechowo.* (Polowanie na zające). W ubiegłym tygodniu odbyło się w majętności p. prezesa powiatowego P. T. R. Sojeckiego polowanie z naganką na zające. Udział w polowaniu wzięło ośmiu strzelców. Królem polowania został p. Szturomski z Węgorzyna, zabijając 14 zajęcy. Ogółem ubito 64 zające.

— *Walne zebranie Kółka Rolniczego.* Na walnem zebraniu Kółka Rolniczego w Orzechowie, prezesem wybrany został dotychczasowy długoletni prezes powiatowy i miejscowy p. Sojecki z Orzechowa, znany ze swej owocnej pracy społecznik. Wiceprezesem obrano p. Szturomskiego z Węgorzyna. Kółku Rolniczemu w Orzechowie życzymy w nowym roku jaknajpomyślniejszego rozwoju, a panu prezesowi Sojeckiemu dalszego powodzenia w pracy dla dobra ogółu i Państwa.

— *Sokoligóra pod Golubiem.* (W obce ręce?). Dochodzą nas słuchy, że p. Bernard Wyrzykowski z Sokoligóry zamierza swe 200-morgowe gospodarstwo sprzedać i to niemcowi. Pertraktacje w sprawie tej, jak nas informują, są prowadzone między p. Wyrzykowskim a owym kupcem. Wiadomością tą społeczeństwo polskie jest zaskoczone. Jednakże przekonani jesteśmy, że p. W. gospodarstwa swego nie sprzeda Niemcowi.

— *Poćwiardowo.* (Kradzieże). Z 4 na 5-tego b. m. nieznani dotąd złodzieje zakradli się do zagrody nauczyciela p. Jędryczki i skradli świnie wartości 200 złotych, oraz kilka gęsi i kur wartości 70 złotych. Świnię i drób złodzieje zabili na miejscu. Po złodziejach niema śladu. (C).

— *Łopatki.* (Oszust). Niejakiś Balawajler Piotr, bez stałego miejsca zamieszkania, zakupił od firmy Aleksander Krän yrower za 320 złotych. Przy kupnie wpłacił 60 złotych, resztę zaś miał spłacać. Odebrany od firmy kwit sfałszował, dorabiając do 60 zł. jeszcze dwójkę, tak, że kwit wystawiony był rzekomo na 260 złotych. Rat B. za rower nie płacił, albowiem już w tym czasie rower sprzedał p. Janowi Boryńskiemu w Łopatkach za 100 złotych. Po pewnym czasie sprawa wyszła na jaw. Bulawajlera natychmiast aresztowano i odstawiono do Sądu. Za sprzedany rower wszystkich pieniędzy nie miał, albowiem 30 złotych zdążył już przepić.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność „Lutnia“.** Dziś o godzinie 8-mej wieczorem lekcja śpiewu.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Bractwo Strzeleckie! Zapowiedziane na środę dnia 15 bm. o godzinie 7,30 Walne Zebranie Bractwa Strzeleckiego, nie odbędzie się w Strzelnicy, lecz u brata Kaz. Malskiego, na które uprzejmie zaprasza

Zarząd.

— **Walne zebranie Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej** odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 1,30 w wikarjówce przy następującym porządku obrad: 1) Zagajenie ks. Patrona. 2) Odczytanie porządku obrad. 3) Wybór prezydjum. 4) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 5) Sprawdzenie obecnych. 6) Sprawozdanie zarządu: a) sekretarki, b) skarbniczki, c) bibljotekarki, d) generalnej zastępowej, e) naczelniczki, f) gospodyni i g) ogólnej prezeski. 7) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 8) Udzielenie absolutorjum zarządowi. 9) Wybór nowego zarządu. 10) Wybór komisji rewizyjnej. 11) Uchwalenie składek miesięcznych i wpisowego. 12) Wolne głosy. 13) Odczytanie protokółu, sporządzonego na temże zebraniu. 14) Zamknięcie obrad. Obecność wszystkich druhen konieczna. — Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Przetarg przymusowy

Dnia **14. I. 30. o godz. 9 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Witolda Krzeskiego w Wąbrzeźnie przy ulicy Kolejowej**

1 obraz (jeleń)

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **14. I. 30 r. o g. 9.30 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Ottona Kowalskiego w Wąbrzeźnie przy ulicy Pomorskiej**

1 szafę żelazną

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **14. I. 1930. o godz. 10 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 mlocarkę z zapędem motorowym i 1 maszynę do pisania.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ul. Hallera 10.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia **14. I. 30 r. o g. 11** przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bolesława Brzoskowskiego w Wąbrzeźnie przy ulicy Pomorskiej**

1 szafę żelazną

Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. I. 30 r. o godz. 11.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 szafę żelazną

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ulicy Hallera 10.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia **15. I. 30 r. o g. 10 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bolesława Marasińskiego w Czystochlebiu**

1 maneż, 1 klacz, 1 źrebaka, 1 cielaka, powózkę, 1 wirówkę, 1 skrzydło, 1 umywalkę, 2 nocne stoliki, 1 lustro, 1 patafon i 1 pokój jadalny składający się z 1 bufet. 1 kred. 1 stołu, 12 krzeseł i 1 skrzyni do zegara.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia **16. I. 30 o g. 10 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **w Kasie Stefczyka w Płużnicy**

1 szafę żelazną

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **16. I. 1930. o g. 10 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Zbigniewa Kosobudzkiego w Mgowie**

1 kredens

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **16. I. 30 r. o godz. 12 w połud.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Stefana Buszczyńskiego w Mgowie**

7 źrebaków, 2 konie, 41 owiec, 21 cielaków, 24 jałówek, 1 pokój jad lny, składający się z 1 bufetu, 1 kredensu, 18 krzeseł, 1 stołu rozciągnego, 1 gabinet składający się z 1 kanapy, 2 foteli, 2 stolików, 1 szafy do książek i 1 stolika, 1 pokój sypialny składający się z 2 łóżek, 1 szafy do ubrań, 1 stolika nocnego, 1 stołu, 1 toalety damskiej, 4 krzeseł i 1 regału

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

We wtorek, dn. 14 bm. o g. 13^00 sprzedam w **Pluskowęsach** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 lustro, 4 stelarze do garderoby, 1 skrzynię do przechowania rzeczy, 1 szafę, 1 kanapę, 2 szafeczki, 1 biurko męskie i 1 stolik biurowy.

Zbiórka licytantów przy szkole.

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Przetarg przymusowy

W czwartek, dn. 16 bm. o g. 14^00 sprzedam w **Elgiszewie** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 obraz duży na płótnie malowany, 1 lustro z podstawą, 1 bufet.

Zbiórka licytantów w oberży pana Szczepanowskiego.

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 15 bm. o godz. 14-tej sprzedam w **Dylewie** najwięcej dającemu za gotówkę

1 samochód osobowy

Zbiórka licytantów przy cegielni

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Przetarg przymusowy.

W środę, dn. 15 bm. o g. 10.00 sprzedam w **Kowalewie** na rynku przed lokalem p. Neumer najwięcej dającemu za gotówkę:

1 futro męskie, 1 maszynę szewską do szycia, 1 płaszcz męski letni, 1 kanapę pluszową, 1 szafę do towaru ze szkłem, 1 bufet składowy ze szufladami, 1 skrytka dla towaru ze szkłem

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 15 bm. o g. 11.30 sprzedam w **Kowalewie** w „Zakładach Przemysłowych“ najwięcej dającemu za gotówkę:

5 ton suszki buraczanej

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 11-tej sprzedam w **Orzechówku** u gospodarza **Kapusty** najwięcej dającemu za gotówkę

1 jałówkę

Rogowski, komorn. sądowy Kowalewo

Licytacja przymusowa

Dnia 15 bm. o g. 13,30 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu **w Zawadzie, powiat Wąbrzeźno u p. Ig. Rumińskiego**

5 cielaków

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Bar Obywatelski

właściciel Jan Kaczyński

poleca swe nowo urządzone lokale.

Wszelkie ceny na potrawy i napoje prawie do połowy zniżone.

Kuchnia pod kierownictwem pierwszorzęd. kuchmistrza.

Obfity, zimny bufet każdego czasu.

Obiad z 4 dań 1,25 zł. ∴ Obiad obywatelski 0,80 zł.

W południe i wieczorem przygrywa orkiestra pod kier. sławnego skrzypka Wojciechowskiego.

Licytacja przymusowa

Dnia 16 bm. o g. 12 sprzedawać będę **w Hamerze, pow. Wąbrzeźno** najwięcej dającemu za gotówkę

powóz półkryty na gumach, 1 sanki wyjazdowe, 99 ctr. żyta, 1 sąsiek pszenicy, około 40 fur wzgl. wymłóconą pszenicę z tego, 2 lorki i 100 mtr. szyn dubeltowych, 2 wozy robocze, 1 samochód, 1 fortepian, 2 konie wyjazdowe, 1 źrebaka około półrocznego 4 krowy, 1 radjoodbiornik 5 lampk. z głośnikiem, 50 ctr. owsa

Zbiórka reflektantów ptzed Sołectwem.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 16 bm. o godz. 13,30 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu **w Kujawach, pow. Wąbrzeźno u małż. F. i I. Koppów około 26 ctr. żyta, około 11 ctr. owsa, około 3 ctr. jęczmienia, 2 cielaki (jałoszki), 1 byczka i 2 prosiaki**

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 16 bm. o godz. 11 sprzedawać będę **w Konstancjewie, powiat Wąbrzeźno** najwięcej dającemu za gotówkę

1 fortepian

Zbiórka reflektant. przed Nadleśnictwem.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

W „Głosie Wąbrzeskim“ z dnia 9 bm. nr. 3 ukazało się ogłoszenie treści: **Ostrzegamy przed kupnem majątku Jana Wierzchowskiego z Wielkich Radowisk** i td. z podpisami Bolesł. Wierzchowski, Jadwiga Kalinowska, Jan Wierzchowski, Wład. Wierzchowski. Naznaczam, iż jestem tylko sam wyłącznym właścicielem realności w W. Radowiskach i wyżej wymienieni nie mają żadnego prawa do tejże nieruchomości. co udowodnić mogę każdego czasu aktami gruntowemi. **Jan Wierzchowski.**

OGŁOSZENIE

Do rejestru handlowego B. l. wpisano przy firmie Młyn Parowy Wąbrzeźno Uchwałą towarzystwa z 5 grudnia 1929 przeliczono kapitał zakład. na 20.000 zł.

Wąbrzeźno, d. 3 stycznia 1930 r.

Sąd Grodzki.

Każdą ilość

cegły czerwonej

ma do oddania

CEGIELNIA DYLEWO

a 75 szt. — 1000 za gotówkę lub na weksel 3-miesięczny na życzenie i z odwózką do domu własnemi końmi za opłatą 50 groszy od kilometra.

Skład

zaraz do sprzed. w najlepszem położeniu Wąbrzeźna. Nadaje się na każdą branżę z 2 wystawnemi oknami cena według ugody.

Zgł. piśm. do Gł. Wąbrz.

Ostrzegamy

przed kupnem majątku Jana Wierzchowskiego z Wiel. Radowisk, skoro Sąd sprawy tej nie rozstrzygnie

Bolesł. Wierzchowski
Jadwiga Kalinowska
Jan Wierzchowski
Wład. Wierzchowski

7 morgowe

gospodarstwo

zaraz na sprzedaż

M. Chojecki Mlewo poczta Dźwierzno pow. Wąbrzeźno

Służąca

umiejąca gotować potrzebna zaraz

PIOTROWSKA Chełmińska 28.

Pianino

francuskie **Rohden a Paris** mahoń w dobrym stanie na sprzedaż

Szczyrbowski Ryńsk

Kupię czujnego

psa (wilka)

ew. innej rasy

Wiad. w administracji **„Głosu Wąbrzeskiego“**

Mój zakład

rzeźbiarski

znajduje się obecnie przy ul. **Kolejowej Nr. 27.**

R. Dorr. mistrz rzeźbiarski.

Chłopiec

do posyłek może się zgłosić **w Kat. Związku Ml. w Wąbrzeźnie** Kopernika 4.

KINO SŁOŃCE

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

Dziś w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 8,15

PODWÓJNY PROGRAM

Jako pierwszy PREMJERA filmu

Karjera Charle Chaplina

5 aktów pożogi wojny. 5 aktów niewyczerpanego humoru. Film, który poruszył miljony widzów.

Jako drugi na usilne prośby ulubiony film

GRZESZNICA BEZ GRZECHU

Uwaga! Dziś poraz ostatni nieodwołalnie wystąpi swą grą mały „Piotruś“

We wtorek nowa premjera z najsilniejszemi gwiazdami świata Gloria Swanson i Lionel Barrymore pt.

A jednak ciało jest słabe...

do tego **Karjera Charle Caaplina. Dla dzieci w środę specjalne przedst. najładn. film „Karjera Charle Chaplina“.**

Następny program **„Burza nad Azją“**